

Sygn. akt II PZ 21/18

## POSTANOWIENIE

Dnia 31 października 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Ośrodka Sportu i Rekreacji „S.” w S.  
przeciwko R. R.  
o odszkodowanie,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 31 października 2018 r.,  
zażalenia pozwanego na wyrok Sądu Okręgowego w Z.  
z dnia 12 czerwca 2018 r., sygn. akt IV Pa [...],

**oddala zażalenie.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2018 r., IV Pa [...], Sąd Okręgowy w Z., w sprawie przeciwko R. R., o odszkodowanie, na skutek apelacji powoda - Ośrodka Sportu i Rekreacji „S.” w S., uchylił wyrok Sądu Rejonowego IV Wydział Pracy w Ś. z dnia 31 stycznia 2018 r., i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania, wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania odwoławczego.

Powód w pozwie z dnia 18 sierpnia 2017 r. (data wpływu - 21 sierpnia 2017 r.), domagał się zasądzenia od pozwanego 43.880,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, jak również kosztów procesu, wg norm przepisanych. W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o jego odrzucenie, jako wniesionego przez jednostkę organizacyjną nieposiadającą

osobowości prawnej i zdolności sądowej, względnie o oddalenie powództwa w całości wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2018 r., IV P [...], Sąd Rejonowy w Ś. oddalił powództwo (pkt I) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II). W uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji wskazał, że powództwo, którego podstawę prawną stanowił art. 122 k.p., podlegało oddaleniu.

Sąd ustalił, że pozwany pozostawał zatrudniony w Ośrodku Sportu i Rekreacji „S.” w S. (dalej także OSiR) na stanowisku dyrektora od dnia 1 maja 2005 r., początkowo na podstawie umowy o pracę z dnia 29 kwietnia 2005 r. na okres próbny, a następnie od dnia 1 sierpnia 2005 r. na podstawie umowy zawartej na czas nieokreślony. OSiR jest jednostką budżetową Gminy S., prowadzącą działalność na terenie Gminy S. w zakresie sportu i turystyki. Gospodarka finansowa OSiR prowadzona jest na zasadach określonych w ustawie o finansach publicznych. Podstawą gospodarki finansowej jest roczny plan finansowy. Za prowadzenie gospodarki finansowej odpowiada dyrektor. OSiR jest zobowiązany do odprowadzania do budżetu Gminy S. wszystkich zgromadzonych dochodów i z budżetu Gminy pokrywa wszystkie swoje wydatki. Nie istnieje możliwość, aby OSiR mógł pokrywać wydatki za prowadzone zajęcia z osiągniętych przychodów. W okresie od września 2013 r. do czerwca 2015 r. pozwany polecał kasjerkom zatrudnionym w OSiR, aby „grzecznościowo” pobierały w gotówce poza systemem kasowym ośrodka należności za zajęcia *aqua aerobik* prowadzone przez instruktorkę G. W. Uiszczane przez klientów kwoty, stanowiące opłaty klientów za zajęcia, były zbierane przez kasjerki do koperty, a następnie wsuwane przez drzwi do gabinetu pozwanego lub przekazywane mu osobiście za pośrednictwem zatrudnionej w OSiR E. K., jeżeli w ocenie kasjerek zebrana kwota była duża. W tym okresie z zajęć *aqua aerobiku* korzystało 4.169 osób. Klienci korzystający z zajęć mieli możliwość opłacenia uczestnictwa w nich w formie miesięcznego karnetu w wysokości 120 zł, karnetu na zajęcia raz w tygodniu za 72 zł albo pojedynczych zajęć w kwocie po 20 zł. Powyższe zajęcia mogły wygenerować, wg ustaleń powoda, przychód w przedziale od 55.447,70 złotych - gdyby osoby uczestniczące w nich korzystały z karnetów miesięcznych, do 83.380 złotych -

gdyby każdorazowo opłacane były wyłącznie w formie pojedynczych zajęć. Instruktorka nigdy nie żądała zbierania dla niej gotówki przez kasjerki, gdyż wołała otrzymywać wynagrodzenie przelewem, o czym informowała pozwanego. Z zebranych środków pozwany regulował należności z tytułu usług świadczonych przez instruktorkę, która w okresie od września 2013 r. do czerwca 2015 r. wystawiła stronie powodowej rachunki na łączną kwotę 22.467 zł. Nadto część rozliczeń następowała na podstawie indywidualnych dokumentów księgowych rozliczanych gotówkowo na łączną kwotę 14.310 zł oraz faktur wystawionych przez OSiR zapłaconych gotówką w wysokości 7.410 zł. Rachunki wystawiane przez instruktorkę nie były ewidencjonowane w dokumentacji księgowej jednostki, ani w dzienniku korespondencji, czy zeszycie ewidencji faktur. Pozwany regulował je gotówkowo w swoim gabinecie. Różnica kwot, jakie powinny wpłynąć do kasy OSiR z tytułu prowadzonych zajęć oraz wysokości kosztów mieści się w przedziale od 19.990,70 złotych - gdyby osoby uczestniczące w zajęciach korzystały z karnetów miesięcznych, do 43.880 złotych - gdyby każdorazowo opłacane były wyłącznie w formie pojedynczych zajęć.

Pismem z dnia 15 lipca 2015 r. pracodawca wypowiedział pozwanemu umowę o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia, wskazując jako przyczynę rozwiązania stosunku pracy utratę zaufania przez pracodawcę do pozwanego zajmującego stanowisko dyrektora OSiR, która została spowodowana naruszeniem przez pozwanego obowiązków pracowniczych, polegającym na niewłaściwym i oczywiście niewystarczającym kierowniczym nadzorze nad podległym pracownikiem - główną księgową OSiR, zatwierdzeniem około 280 niezgodnych z prawem operacji finansowych w systemie bankowości elektronicznej oraz w dokumentach źródłowych, nieprawidłowościach w gospodarce finansowej kierowanej przez pozwanego jednostce samorządowej, nieprawidłowościach w zatrudnianiu pracowników.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Ś. z dnia 30 maja 2016 r. w sprawie IV P [...], oddalono powództwo powoda o przywrócenie do pracy.

Na kanwie tych ustaleń Sąd wziął pod uwagę, że powodowy Ośrodek Sportu i Rekreacji „S.” w S. jest jednostką budżetową Gminy S., prowadzącą działalność na terenie Gminy S. w zakresie sportu i turystyki. Gospodarka finansowa Ośrodka

prowadzona jest na zasadach określonych w ustawie o finansach publicznych. Podstawą gospodarki finansowej jest roczny plan finansowy. Za prowadzenie gospodarki finansowej odpowiada dyrektor Ośrodka. Jak wskazuje się w orzecznictwie, jednostka organizacyjna i budżetowa podmiotu samorządowego może być uznana za pracodawcę wówczas, gdy jej samodzielność obejmuje uprawnienie do zatrudniania pracowników. Stosownie do treści art. 460 k.p.c., przysługuje jej wówczas zdolność sądowa i procesowa do występowania w sprawach z zakresu prawa pracy. Zdaniem Sądu legitymacja czynna do wystąpienia z żądaniem obowiązku naprawienia szkody przysługuje poszkodowanemu, tj. temu, któremu szkoda została wyrządzona. W świetle zasad prowadzenia gospodarki finansowej strony powodowej, nie ulega wątpliwości, iż wszelkie zgromadzone przez nią środki pieniężne, stanowiące przychód z jej działalności, winny być odprowadzane na rzecz Gminy S.. Zasada ta odnosi się również do przychodów osiągniętych lub możliwych do osiągnięcia z tytułu uczestnictwa w zajęciach *aqua aerobiku*, zważywszy, iż były one realizowane w ramach statutowej działalności strony powodowej.

W ocenie Sądu strona powodowa nie pozostaje związana z przedmiotem procesu prawnomaterialnie, albowiem to nie w jej aktywach doszło do powstania uszczerbku związanego z przypisywaną pozwanemu działalnością, lecz szkoda mogła powstać jedynie w majątku właściwej jednostki samorządu terytorialnego, którą pozostaje Gmina S., posiadająca odrębną od strony powodowej zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych oraz powiązaną z tymi atrybutami zdolność sądową i procesową. Wobec tego, że legitymacja procesowa stanowi przesłankę materialnoprawną, a jej brak prowadził w ocenie Sądu pierwszej instancji do oddalenia powództwa.

W tym stanie rzeczy bezprzedmiotowe pozostawało badanie terminu przedawnienia objętego pozwem roszczenia. Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu Rejonowego, powód nie udowodnił wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej w szczególności zaś wysokości szkody, której dochodzenia dochodzi w niniejszej sprawie. Już sam powód przedkładając jako dowód w sprawie notatkę służbową M. W. z dnia 21 października 2015 r. na okoliczność wykazania wysokości szkody winien zauważyć, iż jej wysokość wskazana jest

alternatywnie i zależy od przyjętych założeń w zakresie wysokości odpłatności uczestników zajęć *aqua aerobiku* za zajęcia.

Rozpatrując apelację powoda od powyższego wyroku Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok oraz przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Zdaniem tego Sądu trafny okazał się zarzut przyjęcia przez Sąd Rejonowy, przy ocenie istnienia legitymacji procesowej czynnej po stronie powoda, konstrukcji odpowiedzialności niedopuszczalnej przez pryzmat kodeksowej odpowiedzialności materialnej pracowników (art. 114 i nast. k.p. w związku z art. 3 k.p. i art. 460 § 1 k.p.c.). Akceptacja tej konstrukcji prowadziłaby w konsekwencji do tego, że pracownicy państwowych i samorządowych jednostek budżetowych nieposiadających osobowości prawnej, nigdy nie ponosiliby odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną w ramach realizacji stosunku pracy, na zasadach określonych działem piątym kodeksu pracy. Ponieważ tacy pracownicy nie pozostają w stosunku pracy ze Skarbem Państwa, ani jednostkami samorządu terytorialnego, ich odpowiedzialność wobec tych podmiotów opierałaby się wprost na przepisach kodeksu cywilnego, co jest nie do pogodzenia z semiimperatywnym charakterem norm prawa pracy. Generalnie bowiem zakres i zasady odpowiedzialności majątkowej pracowników, w tym również co do przedawnienia roszczeń, są mniej rygorystyczne dla pracowników, niż w przypadku odpowiedzialności kreowanej przepisami kodeksu cywilnego. Wadliwość konstrukcji przyjętej przez Sąd Rejonowy jest wynikiem pewnej niekonsekwencji w rozumowaniu. Sąd bowiem prawidłowo stwierdził, że powód - jednostka budżetowa gminy, to tradycyjna forma organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej, ale z drugiej strony, jak słusznie zauważa powód, stawia gminę w pozycji osoby trzeciej wobec relacji powód pracodawca - pozwany pracownik. W ocenie Sądu drugiej instancji nie da się takiego układu pogodzić chociażby z regulacją art. 120 § 1 k.p. i możliwością dochodzenia przez gminę naprawienia szkody przez jej własną jednostkę budżetową nieposiadającą osobowości prawnej. Słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że jednostki budżetowe działają jako *stationes fisci* w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego. Jednakże dotyczy to relacji cywilnoprawnych, w których tego rodzaju jednostki nie mają podmiotowości prawnej. Natomiast w stosunkach pracy, jednostki te - z mocy art. 3 k.p. - mają

podmiotowość odrębną od Skarbu Państwa i jednostek samorządu, którą samodzielnie realizują procesowo z mocy art. 460 § 1 k.p.c. Są one podmiotami praw, których samodzielnie dochodzą i obowiązków, które samodzielnie wykonują w relacjach pracowniczych, ale korzystając osobowości prawnej czy to Skarbu Państwa, czy jednostki samorządu i w konsekwencji z bezpośrednim skutkiem dla ich majątku. Rzeczywiście, ewentualna (na tą chwilę hipotetyczna) szkoda wyrządzona przez pozwanego powstała w majątku gminy. Jednakże wobec okoliczności, że pozwany spowodował ją w ramach zatrudnienia pracowniczego, dochodzić jej może wyłącznie pracodawca (o ile nadal istnieje), ze skutkiem dla majątku gminy, do budżetu której ma przekazać każdy dochód na zasadzie brutto. Tym samym jednostka budżetowa gminy jest rzeczywiście jedynie pośrednikiem w pozyskiwaniu dochodów i rozdziale wydatków gminy, ale jeżeli jest ona równocześnie samodzielnym pracodawcą, to w stosunkach pracy jest ona wyłącznym podmiotem praw i obowiązków w tym zakresie, tak jak dla przykładu jest wyłącznym podmiotem obowiązków w rozdziale wydatków na wynagrodzenia pracownicze jednostki. Jak podkreślił Sąd drugiej instancji, taka konstrukcja legła u podstaw chociażby powołanej przez powoda uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2003 r. III PZP 8/03 (OSNP 2004 nr 5, poz. 75), w której podkreślono, że na płaszczyźnie prawa pracy kwestia rozdziału wydatków i przychodów poszczególnych jednostek, w tym również z tytułu pracowniczej odpowiedzialności majątkowej, ma drugorzędne znaczenie, gdyż idą one ostatecznie w ciężar Skarbu Państwa, niezależnie od tego, na jakim rachunku zostałyby zapisane. Podsumowując, wadliwe było przyjęcie przez Sąd Rejonowy braku legitymacji procesowej czynnej po stronie pracodawcy tylko z tej przyczyny, że jako jednostka budżetowa jedynie pośredniczy on w przekazywaniu dochodów do budżetu gminy. Wyłącznie bowiem pracodawca może zrealizować w ramach reżimu odpowiedzialności pracowniczej uprawnienie do żądania pokrycia braków w zakresie dochodów faktycznie pozyskanych przez pracodawcę, z których ma się on wyliczyć wobec budżetu. Niezbadanie roszczenia będącego podstawą powództwa na skutek błędnego przyjęcia przesłanki niweczącej roszczenie (w tym przypadku braku legitymacji procesowej) - jak słusznie podniósł powód składając w apelacji wyłącznie wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku - stanowi nierozpoznanie

istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego oddalając powództwo z powodu braku legitymacji Sąd Rejonowy asekuracyjnie wywiódł, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, w szczególności wysokości szkody, a Sąd nie znajduje przesłanek dla zastosowania art. 322 k.p.c. Oczywiście nie trudno dopatrzeć się merytorycznych braków w zakresie uzasadnienia żądania pozwu co do wysokości i słabości materiału dowodowego w tej kwestii. Jednakże, co zauważył Sąd pierwszej instancji, powód wyznaczył minimalne i maksymalne granice szkody, będącej rzekomo skutkiem bezprawnych zachowań pozwanego, a Sąd poczynił - za powodem - ściśle ustalenia faktyczne co do liczby klientów, którzy w okresie objętym sporem skorzystali z zajęć *aqua aerobiku* (4.169 osób). Już samo to ustalenie, przy niespornych cenach „wejściówek”, pozwala na ustalenie wysokości szkody w co najmniej dolnych granicach. Tak więc w pierwszej kolejności obowiązkiem Sądu pierwszej instancji było przesądzenie, czy zarzucone pozwem zachowania, a ustalone przez sąd jako zaistniałe, zrodziły po stronie pozwanego odpowiedzialność materialną i na jakich zasadach. Dopiero później, Sąd mógł się wypowiedzieć w kwestii rozmiaru tej odpowiedzialności, generowanego m. in. wysokością szkody. Nie było powodów dla oddalenia powództwa w całości z tej przyczyny, że powód nie wykazał całości szkody, której naprawienia żąda, skoro w oparciu o fakty ustalone przez Sąd i wpływające z nich domniemanie faktyczne, można ustalić szkodę w mniejszym rozmiarze.

W zażaleniu na powyższy wyrok Sądu Okręgowego z dnia 12 czerwca 2018 r., pełnomocnik pozwanego zarzucił naruszenie przepisów postępowania – art. 386 § 4 k.p.c., gdyż w jego ocenie, sąd drugiej instancji bez podstawy określonej tym przepisem przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, co było wynikiem: 1). „błędu w zastosowaniu art. 386 § 4 k.p.c. i nieuprawnym stwierdzeniu wystąpienia przesłanek wskazanych w art. 386 § 4 k.p.c. pozwalających na uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w sytuacji, gdy przy braku podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku obowiązkiem sądu drugiej instancji było rozstrzygnięcie apelacji poprzez wydanie rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, czego sąd drugiej instancji nie uczynił, zaś prawidłowym działaniem sądu drugiej instancji powinno

być rozpoznanie złożonych wniosków apelacyjnych i wydanie w tym względzie orzeczenia co do istoty sprawy i trafności kierunku złożonej apelacji”, 2). „niewłaściwej wykładni przesłanek przewidzianych treścią art. 386 § 4 k.p.c. skutkującej uchyleniem wyroku sądu pierwszej instancji wobec braku wystąpienia okoliczności mogących uzasadniać powołanie się na przesłanki określone tym przepisem, skutkiem czego miało miejsce: a) niewłaściwe uznanie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy - w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji rozstrzygał o żądaniu powoda zgłoszonym w pozwie, a oddalenie powództwa jako nieudowodnionego przez powoda nie stanowi o nierozpoznaniu istoty sprawy i nie uzasadnia uchylenia wydanego wyroku, b) niewłaściwe uznanie wymogu przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości - w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji nie zaniechał prowadzenia postępowania dowodowego zgodnego z wnioskami powoda, w tym przeprowadził wszystkie dowody wnioskowane przez powoda w pozwie i dalszych wystąpieniach procesowych, a o konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości nie może być mowy w sytuacji błędnego i nietrafnego zakreszenia jego ram przez powoda i braku zgłoszenia przez niego wniosków dowodowych, które pozwoliłyby sądowi drugiej instancji na rozstrzygnięcie sprawy w odmienny sposób co jednocześnie oznacza, że w sytuacji, gdy w obowiązującym systemie apelacji pełnej obowiązkiem sądu drugiej instancji jest wydanie merytorycznego orzeczenia co do istoty sprawy - zgodnego z wnioskami apelacyjnymi - a wydanie orzeczenia uchylającego zostało ograniczone do wymienionych w ustawie sytuacji szczególnych (art. 386 § 2 i 4 k.p.c.), a w każdym innym przypadku obowiązkiem sądu drugiej instancji jest merytoryczne rozstrzygnięcie o zasadności zgłoszonych wniosków apelacyjnych poprzez wydanie wyroku zmieniającego lub oddalającego wniesioną apelację”.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji, wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania zażaleniowego, w tym kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na zażalenie pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie zażalenia w całości wraz z orzeczeniem o kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Funkcją art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. jest wymuszenie merytorycznego orzekania przez sądy odwoławcze procedujące w ramach modelu apelacji pełnej. Oznacza to, że uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić tylko wówczas, gdy sąd pierwszej instancji minął się z istotą sporu albo postępowanie dowodowe trzeba przeprowadzić w całości. Sąd Najwyższy bada zatem, czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dokonywana kontrola ma przy tym charakter czysto procesowy, co oznacza, że Sąd Najwyższy nie może wkraczać w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację. Tym bardziej nie może oddalić apelacji. Zażalenie przewidziane w art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia, zarezerwowanej wyłącznie do przeprowadzenia w postępowaniu kasacyjnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2018 r. sprawie I PZ 3/18, LEX nr 2488090).

W wyrokach: z dnia 9 stycznia 2001 r., I PKN 642/00 (OSNAPiUS 2002 nr 17, poz. 409), z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00 (OSNP 2004 nr 3, poz. 46), z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00 (OSP 2003 nr 3, poz. 36), z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02 (LexPolonica nr 405129), z dnia 24 marca 2004 r., I CK 505/03 (Monitor Spółdzielczy 2006 nr 6, s. 45) oraz z dnia 16 czerwca 2011 r., I UK 15/11 (OSNP 2012 nr 15-16, poz. 199) przyjęto, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Podobnie w wyroku z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10 (LEX nr 784969) Sąd Najwyższy przyjął, że pojęcie "istoty sprawy", o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnoprawnego i zachodzi w sytuacji, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnoprawnej dochodzonych roszczeń, jak też

skierowanych przeciwko nim zarzutów merytorycznych, tj. nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy uznając, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych, czy procesowych unicestwiających dochodzone roszczenie.

Warto także podkreślić, co znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie, że rozpoznanie istoty sprawy wymaga zawsze prawidłowego zidentyfikowania jej przedmiotu; bez tego zabiegu nie jest możliwe dokonanie oceny żądania pozwu w płaszczyźnie prawa materialnego. Nie jest możliwa zaś ocena tego przedmiotu w sytuacji, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia uniemożliwia prześledzenie rozumowania sądu pierwszej instancji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2018 r., I CZ 145/17, LEX nr 2483697).

W tym kontekście Sąd Najwyższy uznał, że Sąd pierwszej instancji, mimo przeprowadzenia szerokiego postępowania dowodowego, nie rozpoznał sprawy w zakresie roszczeń zawartych w pozwie, przyjmując, że powód nie miał legitymacji czynnej. Stanowisko to zostało zakwestionowane przez Sąd drugiej instancji. Ponieważ zażalenie nie odnosi się do kwestii legitymacji procesowej, a celem niniejszego postępowania zażaleniowego nie jest merytoryczne rozpoznanie sprawy, nie występuje potrzeba oceny tej kwestii. Na marginesie więc należy pozostawić mogące nasuwać się rozważania związane z ewentualnym zastosowaniem art. 120 § 1 i 2 k.p. oraz judykaturę na tle tych unormowań.

Rekapituluując, nie doszło do zarzucanego w zażaleniu błędu w zastosowaniu art. 386 § 4 k.p.c., ani niewłaściwej wykładni przesłanek przewidzianych treścią art. 386 § 4 k.p.c. skutkującej uchyleniem wyroku sądu pierwszej instancji.

Z tych względów zażalenie, jako nieuzasadnione, zostało przez Sąd Najwyższy oddalone na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. w zw. z art. 394<sup>1</sup> § 3 k.p.c.